

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumon. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rekopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 803.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielskie: Nad N. piem 2, tel. 36-57. Lublinie: Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowni), Agenci i Kioski.
--	--	---	---

CENNIK OGŁOSZEŃ. za 1 m m (1 cm - 20 m m) na stronie tytułowej: zł 1,00 w tekście: zł 0,80, nekrologi do 100 m m - zł 40,00, 100-200 m m za 1 m m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m m za 1 m m jednolitego zł 0,60. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m m (1 cm - 68 m m) zł 0,60. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy: zł 0,10, matrymonialne: zł 0,30).

Hiszpania otoczona kordonem flot międzynarodowych

LONDYN. Tutejsze kółka dyplomatyczne oświadczają, że koszt udziału W. Brytanii w planie kontroli nieinterwencji w Hiszpanii wyniesie w ciągu 12 miesięcy 140 milionów. W sumie nie są wliczone koszty nadzoru morskowego. Plan nadzoru morskowego, w razie gdy Sowiety zgodzą się na przydzielenie im strefy zatoki biskajskiej, będzie się przedstawiał następująco: wybrzeże północno-zachodnie - Francja i ZSRR, wybrzeże południowe - W. Brytania, wybrzeże wschodnie i północno-wschodnie - Niemcy i Włochy. Wybrzeże Maroka hiszpańskiego - Francja. Wyspy Kanaryjskie - W. Brytania, Majorca - Francja i Minorca - Włochy.

Komunikacja Madryt - Katalonia przerwana

AVILA. Havas donosi: Początkowa faza ofensywy powstańczej, której celem był zawładnięcie drogą z Madrytu do Walencji, została zakończona. Oddziały powstańcze osiągnęły prawy brzeg Jaramy, odcinając komunikację stolicy z Katalonią. Deszeryerzy, którzy przechodzą do wojsk powstańczych, oświadczają, że dowodzeni są przez osobników, którzy nigdy przed tym nie byli oficerami oraz że okopy frontu rządowego obsadzone są przez ludzi, pozbawionych jakiegokolwiek wartości bojowej. Niektóre oddziały nie posiadają karabinów maszynowych i ręcznych. Fakty te tłumaczą pominięcie ciężkie straty, poniesione przez oddziały rządowe w ostatnich kontratakach.

SALAMANKA. Kwatery główna donosi: Na froncie 6-ej dywizji nieprzyjaciół próbował atakować w okolicy miejscowości Bibel del Rios jez z został z wielkimi dla siebie stratami odparty. Na froncie asturyjskim trwają zaciekłe ataki na Owiedo. Straty wojsk rządowych wynoszą na tym odcinku przeszło 10 tys. zabitych i rannych. Na odcinku Esemplero atakowały dwie rządowe brygady, poparte akcją 10

czołgów, atak został odparty i wszystkie czołgi wpadły w ręce powstańców. Odzwały nieprzyjacielskie usiłowały przekroczyć rzekę Nalon, na północ od Trubii. Zamiar nieprzyja-

ciela został sparaliżowany przez kontratak wojsk powstańczych. Kilku set żołnierzy rządowych zatopiono w rzece. Atak na Carabanchel kosztował wojska rządowe 80 zabitych.

Stutysięczna armia gascieli bomb zapalających

LONDYN. Rozpatrywany jest projekt stworzenia w całym kraju organizacji, liczącej przeszło 100.000 ludzi, której zadaniem byłoby zwalczanie pożarów, wywołanych przez bomby, zapalające, w razie ewentualności wybuchu wojny. Projekt przewiduje udzielenie subsydjów, organizację nowych brygad straży ogólnych oraz zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt.

Zniszczył 165 parowozów w ciągu 2 miesięcy

Nowy trockistowski proces w Sowieciech

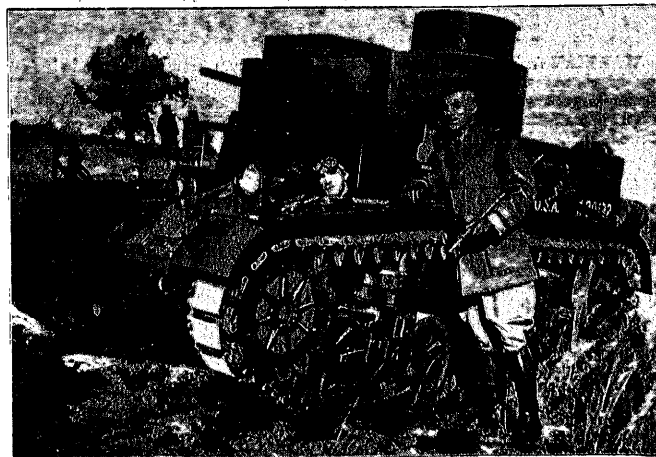
MOSKWA. Przed trybunałem wojennym kolei Wschodnio-sybirskiej w Niżniu, diński toczył się proces kontrrewolucyjnej grupy zwolenników Trockiego. Pod sądni

Mirotworskiej, inżynier biura technicznego w remizie parowozów, Nowikow, kierownik brygady parowozowej i Raspotin, rejster kotłowy - oskarżeni zostali o

świadome szkodnictwo, zmierzające do kompletnej dezorganizacji parku parowozowego w Niżniudzińsku. Według aktu oskarżenia, Mirotworskiej i Raspotin należeli od r. 1925 do opozycji trockistowskiej. Wskutek akcji Raspotina w ciągu dwóch miesięcy 1936 r. zostało unieruchomionych 165 parowozów.

Po 3-dniowej rozprawie trybunał wojenny, stosownie do żądania prokuratora, skazał Mirotworskiego i Raspotina na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Nowikowa na 8 lat więzienia.

Wobec tego, że Tass szerzej opinii sowieckiej o procesie tym nie informował, przypuszczają należy, że proces ten miał znaczenie wyłącznie lokalne.



Armia amerykańska wyposażona została w nowe olbrzymie tanki, wyposażone w dwie wieże strzelnicze z brzoza karabinami maszynowymi. Załogę stanowi czworo ludzi a znajdujący się w tanku radioaparat pozwala załozce pozostawanie w ciągłym kontakcie z dowództwem.

Pogoda na czwartek

Najpierw dość pogodnie, potem stonajowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 23 bm ambasadora R. P. w Parwzu p. Lukaszewicza

Pan Prezydent R. P. przyjął na posiedzeniu audiencji p. brazylijskiego w Warszawie p. J. F. de Barros Pimentela

Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął 2 wiceministra spraw wojskowych gener. Litwina i wicza.

Półmiliardowa pożyczka w Rzeszy

BERLIN. Dn. 23 bm ogłoszono nową półmiliardową pożyczkę wewnętrzną Rzeszy, doprowadzi ostatnio zaciągnięte zadłużenie wewnętrzne Niemiec do 3 i pół miliardów Rm. Przypomnie należy, iż ostatnia transza poprzedniej pożyczki subskrybowana była na jesieni ub. r. podobnie, jak poprzednia pożyczka, również i ta subskrybowana będzie w pierwszym rzędzie przez duże banki oraz ciężki przemysł. Drobną subskrybencję trzymać się będą prawdopodobnie jak i przy dawniejszych pożyczkach na uboczu. Pożyczka oprocentowana jest na 4% proc., przeciętny termin płatności wynosi 9 lat, kurs emisyjny 98%.

JESZCZE JEDNA PROWOKACJA ZA OLZA.

MOR OSTRAWA. Morawosleskiy Denik donosi: 16 w Łakach koło Czeskiego Cieszyna zostało otwarte nowe czeskie przedsiębiorstwo "Dzielnik Polski" - msze. Iż budowanie nowych czeskich szkół w granicach czeskiego powiatu na Śląsku Cieszyńskim jest jedną z najważniejszych przeszkód zbilansowania polsko-czeskiego.

Wspólnota Interesów nabywają stoczni gdyńskiej

WARSZAWA (tel. wł.) Jak donoszą z Gdyni, Wspólnota Interesów przejęła aktem notarialnym od miasta Gdyni stocznice gdyńską. Jak wiadomo jesienią ubiegłego roku miasto Gdynia, nie chcąc dopuścić do całkowitej likwidacji stoczni, nabyło od stoczni gdyńskiej wszystkie udziały stoczni gdyńskiej na sumę 100.000 zł. Nabywając stocznice gdyńską miasto zamierzało powołać specjalną spółkę dla eksploatacji bądź też odsprzedać ją przedsiębiorstwom prywatnym. Po dłuższych pertraktacjach stocznice gdyńską przejęła Wspólnota Interesów, która ze swej strony odstąpiła część nowych udziałów innym przedsiębiorstwom,

a mianowicie 8% Ostrowieckim Zakładom Hutniczym i firmie Zieleniewski oraz 8% miastu Gdyni tytułem prowizji założyciel.

Zwolnienia i zesłania do Berezki

WARSZAWA. Ostatnio zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej, osadzeni na skutek zajęć w powiecie wysoko-mazowieckim Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Zukowski i Stanisław Skrzyszewski.

ŁÓDŹ. Dacją władz administracyjnych zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej za działalność wyrotową Stanisław Bachor i Marian Kantor.

Na czerwonym Olimpie

Śmierć komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidze, którego przydomek partyjny brzmiał po gruzińsku „Sergo”, wywołała wielkie wrażenie zarówno wśród kierujących państwem sowieckim elity komunistycznej, jak i w szerokich kołach partyjnych bolszewików. Sergo Ordżonikidze na leżał bowiem do ścisłej grupy Stalina, wraz z nim rozpoczął karierę rewolucyjną w Gruzji, wraz z nim złożył pierwsze organizacje bolszewickie na Kaukazie i w miarę rozwoju wydarzeń rewolucyjnych w Rosji

DZIEŁE ORDŻONIKIDZE WRAZ Z STALINEM FUNKCJE KIEROWNICZE W APARACIE SOWIECKIM.

Po śmierci Lenina w roku 1924, kiedy rozgorzała walka wewnętrzna w partii komunistycznej, Ordżonikidze stał po stronie Stalina, czym przyczynił się wybitnie do jego zwycięstwa nad Trockim. Ordżonikidze był jednym z najwierniejszych przyjaciół Stalina, na którego mogli dyktator sowiecki liczyć zawsze i we wszystkich okolicznościach. To też Stalin powierzył Ordżonikidze w roku 1926 funkcję komisarza inspekcji robotniczo-właścicielskiej, którego zadaniem było tępienie wszelkiego rodzaju prądów opozycyjnych wewnątrz partii i państwowym aparacie sowieckim wśród czerwonej biurokracji. W roku 1930 kiedy Stalin rzucił hasło pierwszej piatiletki Ordżonikidze był mianowany komisarzem ciężkiego przemysłu i w ten sposób

ZAJĄŁ NAJBARDZIEJ WPŁYWOWE PO STALINIE STANOWISKO NACZELNEGO KIEROWNIKA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.

Pierwszą bowiem piatiletką miała właśnie na celu t. zw. „industrializację” kraju i dlatego też do funkcji komisarza ciężkiego przemysłu przywiązywano tak wielkie znaczenie. W ramach planów uprzemysłowienia pod kierownictwem Ordżonikidze rozbudowano sowiecki przemysł wojenny. Załamanie się pierwszej piatiletki i następnie chaos gospodarczy, który powstał wskutek drugiej piatiletki, przesiłania aprowizacyjnej, obniżenie produkcji przemysłu w połączeniu z rozstrojem sowieckiego transportu kolejowego, wszystko to stanowiło zło na którym powstały liczne procesy polityczne i sabotażowe.

ORDŻONIKIDZE CIĄGŁE SUGEROWAŁ MYŚL, ŻE WSZELKIE NIEPOWODZENIA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU SĄ DZIEŁEM AKCJI SABOTAŻOWEJ UPRAWIANEJ PRZEZ OPOZYCJONISTÓW.

Właśnie od chwili kiedy Ordżonikidze został mianowany komisarzem ciężkiego przemysłu jeden po drugim odbywały się uszczenkowane przez GPU. Procesy t. zw. szkodników i sabotażystów. Wobec mas robotniczych przetrucano odpowiedzialność niepowodzenia stalowniczych piatiletek na opozycjonistów i t. zw. wrogów proletariatu. Punktem kulminacyjnym tej strony działalności Ordżonikidze pośrodku był proces Piatakowa i Radka, który toczył się w atmosferze sensacyjnych rewelacji niedawno w Moskwie. Ten fakt, że główny oskarżony w tym procesie — Piatakow, był wieloletnim zastępcą Ordżonikidze nie jest pozbawiony znaczenia symbolicznego, jak również wymowną jest ta okoliczność, że Ordżonikidze zmarł w parę tygodni po rozstrzelaniu Piatakowa a zwłoki powiernika Stalina wystawione były na widok publiczny w pięknej sali kolumnowej dawnego klubu szlachty moskiewskiej, gdzie jeszcze niedawno zastępca Ordżonikidze Piatakow usłyszał wyrok śmierci.

ŚMIERĆ ORDŻONIKIDZE WYWOŁAŁA PEWNE ZAMIESZANIE NA

CZERWONYM OLIMPIE WŚRÓD WŁADCÓW KREMLU.

Właśnie w chwili obecnej Stalin rozprawia się z licznymi żywiołami opozycyjnymi, właśnie teraz odbywa się żakrojona na szeroką skalę akcja usuwania przeciwników Stalina z partii. Członkowie „Politbiura”, tego najwyższego organu politycznego w Świątelnicy odbywają podróże do większych ośrodków prowincjonalnych celem osobistego kierowania tą akcją.

W KRAJU PANUJE NAPRĘŻENIE I NIEPEWNOŚĆ JUTRA.

W takiej chwili śmierć Ordżonikidze uczyniła pewny wyłom w rządzącej oligarchii sowieckiej. Wyłania się pytanie, komu powierzyć tak odpowiedzialne funkcje i stanowisko? Kto jest tym pewnym i przekonującym dwoma odłami — który nie zdążył? Dlatego też dotychczas nie mianowano następcy Ordżonikidze. Trudność wyboru tłumaczy się wielką rozgrywką Stalina z opozycją. Ale i w samej grupie stalowniczej utrnieją dwa odłamy — dwie grupy Łazar Moisiejewicz Kaganowicz jest filarem jednej grupy, której członków i zwolenników nazywają w Rosji z pogardą „kaganowiczami”. Na czele drugiej grupy stoi Molotow i Woroszyłow. Tarcia przy obśadzaniu odpowiedzialnych stanowisk pomiędzy tymi dwiema grupami są zbyt wielkie aby można było odrazu rozstrzygnąć trudne zagadnienie związane ze śmiercią Ordżonikidze. Lecz nie tylko urząd komisarza ciężkiego przemysłu wakuje po śmierci Ordżonikidze. Był on również członkiem Politbiura. Więc i w tym wypadku należy poważnie odpowiedzialną decyzję aby dobrać siódmego członka Politbiura.

TAK WIĘC CZERWONY KREML ZNAJDUJE SIĘ W PRZEDEDNIU WAŻNYCH DECYZJI,

które nie pozostaną bez wpływu na dalsze kształtowanie się polityki sowieckiej i na układ sił w Świątelnicy.

PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE

otrzymują wszystko w najlepszym gatunku!



Dlatego do ich kąpeli używa się **PALMOLIVE** mydło na oleju oliwkowym.

Przeczytajcie oświadczenie Dr. Deafe, oddanego lekarza pięcioraczek, o tym, jak ważna jest sprawa mydła dla skóry dziecka.

Coż dostatecznie łagodnego mogli znaleźć specjalści, dla miłości ciała tych słynnych pięcioraczek? Przede wszystkim — podczas pierwszych krytycznych myśleń — jedynie czysty olejek oliwkowy. A potem? Poproszu Palmolive — mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, wia'nie to samo mydło Palmolive, które i Pani może wszędzie łatwo nabyć.

Dla niejednokrotniejszej cery.

„Jaki słuszny wybór!” — powie każda kobieta. Albowiem wiedzą one, jak łagodne, a jednak dokładnie myje mydło Palmolive. Wiedzą one również, że oleje oliwkowe i palmowe użyte są do wyrobu mydła Palmolive. Żadnych tuszczyków zwierzęcych, żadnych sztucznych barwników. Te słynne olejki piękności — nie poza tym — nadają mydłu Palmolive ten znany powszechnie zielony kolor.

Dbać o swą młodzieńczą cerę — jak również o cerę swych dzieci — używając mydła Palmolive, tak jak to robią pięcioraczki kanadyjskie.

Zadzajcie jedynie oryginalnego mydła Palmolive.

Po przyjęciu na świat i przez pewien czas potem pięcioraczki kanadyjskie ku oliwowym.

Z chwila, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem Palmolive do codziennego kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.

Dr. Allan Roy Deafe

- ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.**
- 1 Była jedna szczenka, że wszystkie urodziła się żywa.
 - 2 Przyszły na świat dwa miesięce przed czasem.
 - 3 Gdy cała piątka była duża, niż gotnie, wybraliśmy wyścigiem poboru rekrua do Reichswahry na Pomorzu. Na razie odebrany kontyngent nie posiadał do służby, gdyż Niemcy nie wyczerpały jeszcze kontyngentów w Rzeczy. Rezerwowi jednak byli już w roku bieżącym na ćwiczeniach wojskowych w Niemczech, a nawet otrzymali awanse.
 - 4 Wstarczył powiedział, że przy urodzeniu ważyły razem 5 kg.
 - 5 Jednak, gdy nie miały jeszcze 10-miesięcy, każde ważyło około 9 kg.



Wyrabiane na oleju oliwkowym dla zachowania pięknej cery

Co rubią żołnierze niemieccy na Pomorzu?

Zlikwidować absurdalny stan rzeczy na ziemiach zachodnich

W ostateczności spraw, które w związku z zamieszkiwaniem elementu niemieckiego na ziemiach zachodnich wysuwają się na plan pierwszy, czołowe miejsce zajmuje sprawa tzw. opatników niemieckich, tan ludzi, którzy w latach 1920 i 1921, mając możność wyboru między przynależnością państwową do Polski lub do Niemiec, wybrali ostatnie. Sprawę wysiedlenia tych kolonistów załatwiła dopiero tzw. Konwencja Wiedeńska z 1924, ustalając, że opuszczają oni granice państwa w trzech określonych z góry terminach, a ostatecznie 1 lipca 1926 r.

Niestety, postanowienie to zostało wykonane tylko co do tej grupy opatników, która nie posiadała nieruchomości w Polsce. Ta grupa opuściła Polskę w przewidzianym ter-

minie, reszta za to pozostała w dalszym ciągu w kraju. Nie są to czasy tak znowu bardzo odległe, byśmy nie pamiętali o inescenizowanych wówczas przez Niemców tragediach. Konstruowanie antypolskiej hecy propagandowej nie nastęrczato wtedy stronie niemieckiej żadnych trudności. Poprosu nie przygotowywało się po stronie niemieckiej niczego dla przyjęcia rodaków, których termin przyjazdu był znany na kilka czy kilkanaście miesięcy naprzód, po czym sporządzano fotografie spędzonej na jedno miejsce gromady ludzkiej: kobiet, dzieci, nieinowat z całym podreżnym dobytkiem. Fotografie „tych ofiar i sierot” rozsyłano po świecie jako dokumenty polskiej brutalności, jakkolwiek władze polskie czyniły wszelkie możliwe i niemożliwe ułatwienia.

Postanowien Konwencji Wiedeńskiej nie wykonano dotąd w stosunku do grupy, która posiadała nieruchomości w obrębie 10 kilometrów pasa granicznego oraz grupy trzeciej — posiadającej nieruchomości poza

pasem granicznym, co do których wykonanie postanowien Konwencji Wiedeńskiej zostało zawieszono. Ten stan rzeczy trwa do dnia dzisiejszego.

Chwila obecna wymaga zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie opatników. Po wprowadzeniu bowiem powszechnego obowiązku wojskowego przez Niemcy, opatnicy, są zobowiązani do służby wojskowej w armii niemieckiej. Państwo Polskie nie może tolerować na Pomorzu zjawiska masowego odbywania służby wojskowej przez mniejszość niemiecką w granicach ościennego państwa. W roku bieżącym byliśmy świadkami poboru rekrua do Reichswahry na Pomorzu. Na razie odebrany kontyngent nie posiadał do służby, gdyż Niemcy nie wyczerpały jeszcze kontyngentów w Rzeczy. Rezerwowi jednak byli już w roku bieżącym na ćwiczeniach wojskowych w Niemczech, a nawet otrzymali awanse.

Półki tego horendałnego stanu rzeczy nie zlikwidujemy nie będziemy mieli spokoju. Wszystko bowiem można tolerować, ale oszczadzać na pobyt zwartej masy żołnierskiej armii w obrębie granic własnego Państwa w najbardziej trudnym do obrony pasie granicznym, to jest stan co najmniej nie normalny.



Na autostradach niemieckich, przebiegających przez okolice, w których jest dużo zwierząt, ustawiono takie oto znaki ostrzegawcze dla automobilistów. Zdarsza się bowiem, że zwierzęta w chwili przebiegania przez szosę, oślepione światłem reflektorów, zatrzymywały się na drodze, powodując niebezpieczne wypadki.

Młodzież w III. Rzeszy

Ustaństwowienie Hitlerjugend ustawą z dnia 1. XII. 1936 stanowi naturalne zakończenie procesu wchłaniania młodzieży przez maszynierię narodowo-socjalistycznego państwa totalnego, mającą realizować ideę wielkiej wspólnoty narodowo-niemieckiej. Ruch hitlerowski od samego początku poświęcał sprawie mobilizacji ideowej i organizacji młodzieży wiele uwagi. Miarą wiolności w te sprawy energii mogą być cyfry, które w 1931 wykazują 15.000 młodzieży zorganizowanej w Hitlerjugend, w 1933 — 250.000, a obecnie po uwzględnieniu „Jungvolku” (organizacja przygotowująca do H. J.), „Jungmaedel” i „Bund Deutscher Maedel” (analogiczne organizacje dla młodszych i starszych dziewcząt), liczba ta wyniesie około 6 milionów. Taki rozrost HJ

jest niewątpliwie zasługą wodza młodzieżowego Baldura von Schiracha, kierującego robotą młodzieżową już od 21 r. życia tj. od 1928 r. Jego też dziełem jest schemat organizacyjny H. J., wysuwający na czoło formacje Hitler-Jugend i Bund Deutscher Maedel z podformacjami: Jungvolk i Jungmaedel.

Wspomniana wyżej ustawa z 1. 12. 1936 roku, „gleichschaltująca” młodzież niemiecką, wejście w życie z dniem 1 kwietnia bieżącego, w tym dniu wyjdzie rozporządzenie, zwalniające młodzież polską w Niemczech od obowiązku należenia do H. J., co wpływa resztą z założonej ideowych organizacji, której celem ma być przygotowanie kadry kierowniczej przyszłego życia niemieckiego.

Znamienny przymus

BERLIN. Robotnicy, zatrudnieni w niemieckim przemyśle metalowym, nie posiadają, w myśl zarządzeń, dotyczących planu 4-letniego prawa własnej osady nawet w tych wypadkach, gdyby nowa posiadłość była lepiej płatna. Przepis ten dotyczy obecnie również i inżynierów, jeżeli otrzymują pobory poniżej 1 tys. zł.

J. A. Szczepański

Polska wyprawa w Andy

dotarła do Puna de Atacama

Wczoraj ranna poczta otrzymała Redakcja naszego pisma list z Argentyny o całonocnej drodze polskiej wyprawy alpinistycznej w Andy p. red. Jana Alfreda Szczepańskiego. Dotychczas znaawszy wyścigową trytykę i dwa artykuły opisujące prace przygotowawcze do wyprawy, oraz jej pierwszy etap tj. podawanie się ku górom w poprzek górnego Kordylierów aż do zaledwie obszar w Kotlinie Trzech Wąwozów (Tres Quebradas) na wysokości 4400 metrów, skąd rozpocznie się atak na najwyższe szczyty Andów a Nevada Pisania na czole.

Jak wspomina p. Szczepański w liście oba artykuły pisane były na gorąco w bazie operacyjnej w Tres Quebradas dnia 13 stycznia bież. roku i wraz z inną korespondencją wysłane do najbliższej poczty o 5 dni wcześniej. „Jestem najzupełniej zdania na siebie, nie wiemy o niczym, co się dzieje na świecie” — pisze autor i kończy wykrzyknikiem: „Cudowne jest to aurów życie”.

Czytelnikom zwracam uwagę na oryginalne zdjęcia z wyprawy wykonane przez jej uczestnika, lekarza p. W. Paryskiego, oczywiście w trudnych warunkach technicznych.

Drugi artykuł ukazuje się w jutrzejszym numerze.

Daleka jest droga z Polski do Argentyny. 24 dni podróży okrętem z północnej na południową półkulę. Ale dla naszej wyprawy andyjskiej o wiele jeszcze dalsza była droga z Argentyny do Andów, która trwała 6 tygodni, a mogła być trwać jeszcze dłużej.

20 października 1936 r. wyprawa andyjska odjechała z Polski i 13 listopada przybyła do Buenos Aires. Miesiąc bez trzech dni zajęły w Buenos Aires wszelkie prace przygotowawcze i propagandowe. Dnia 10 grudnia rozpoczął się nowy etap podróży, z Buenos Aires do stóp gór.

48 godzin trwał przejazd do miasteczka Tinogasta, 1575 km od Buenos Aires, kolejami od szerokokorowej do wąskotorowej linii, o pociągu pośpiesznego do pociągu jednego na trzy dni. W Tinogasta z dużymi trudnościami zorganizowaliśmy ogromną karawanę mulową, mającą nas i cały nasz bagaż przewieźć od podnóża Kordylierów aż do ich wnętrza, w obszar pustyni śródgórskiej

PUNA DE ATACAMA.

Jest to najbardziej dzika i najmniej dostępna część całych Andów argentyńskich. Na obszarze 2 i pół tysiący km² części południowej Puna, do okola starych, mało znanych i na mapach za każdym razem inaczej oznaczanych Lagun Zielonych, nie mieszka ani jeden człowiek, niema ani jedrej hali, ani jednej góry, któraby była

związana przez człowieka. Tam, w głębi Puna postanowiła na długie tygodnie lata argentyńskiego zamieszkać wyprawa polska — aby podjąć tam swe prace naukowe (obserwacje meteorologiczne, zbiory zoologiczne, prace topograficzne) oraz działalność alpinistyczną. Tam bowiem, na granicach Puna, wznoszą się zarazem przeszło dwa tysiące metrów ponad jej dno, wspaniałe i nieznanne szczyty, należące do najwyższych w Ameryce.

marsz w poprzek Kordylierów

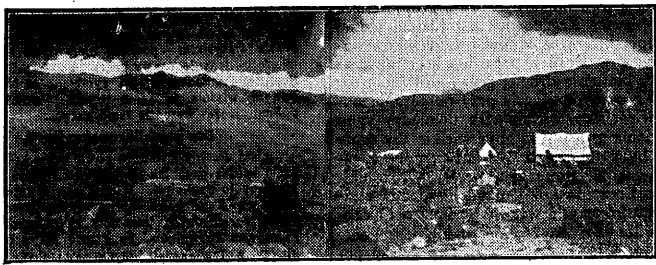
ku Puna de Atacama. Z wysokości 1350 m (osiedle Puesto, dokąd dało się jeszcze dojechać samochodem) należało się wnieść ponad 5000 m — czyli wyżej niż najwyższe wierzchołki alpejskie! — aby dopiero zejść w pustynny obszar Puna. Z upalnych, tropikalnym słońcem spalonych pustkowi i oaz Ginegasty — w ciągu tygodnia dotarła wyprawa do krainy śmierci i mrozów.

W Tinogasta trzeba było wyprawę zorganizować z niczego, wszystko musieliśmy specjalnie sprawić, poczynając od siodeł i juków. Zaangażowaliśmy 4-ch mulników (vaqueanów) dla prowadzenia karawany i przygotowaliśmy bagaż do drogi: 1700 kg w 52 skrzyniach, bagaż naukowy, podręczny i alpinistyczny oraz żywność dla 8 osób na blisko 3 miesiące.

28 grudnia ub. roku rozpoczęła wyprawę jedyną w swoim rodzaju

Słońce w południe w głębi Puna jest mocne i gwałtowne. Ale towarzyszy mu nieustanny wichur, i nocą są zawsze mroźne, pod wyskryzonym niebem.

Nowy Rok 1937 zastał wyprawę w wolnej Dolinie Chaschuil (czyt. Czasczuił) na wys. 3100 m. Trzy dni później osiągnęliśmy już wysokość ok. 4400 m w miejscu zwanym Nacimiento w Dolinie Cazador. Z



Na zdjęciu lewym: Cerro de Nacimiento (ok. 6.400 m) od strony Laguna Verde (ok. 4.800 m), na zdjęciu prawym — obóz główny wyprawy polskiej w Tres Quebradas (4.390 m) czyli na wierzynie Trzech Wąwozów.

Górnuślaski wywóz zboża do Niemiec

Ślaska Izba Rolnicza w porozumieniu z Śląskim Urzędem Wojewódzkim podaje do wiadomości zainteresowanych rolników, że wobec zwykłej cen zboża na rynkach krajowych i przewyszenia cen eksportowych przez ceny krajowe, rolnicy, którzy nie dostarczyli zboża poszczególnym firmom eksportowym, ani nie wzięli zaliczek na poczet zadeklarowanych na cele eksportu zboża, nie są zobowiązani do dostarczenia tego zboża po cenach niższych od bieżących cen na miejscowych rynkach krajowych.

Ci rolnicy zaś, którzy dostarczyli zboże na eksport i otrzymali zaliczki (normalnie cenę krajową, obowiązującą w czasie dostawy zboża) winni uzyskać od firm eksportowych nadpłatę w wysokości różnicy między ceną krajową a ceną eksportową. O wysokości tej różnicy decyduje termin wywozu zboża.

Geny eksportowe zboża w poszczególnych okresach wyniosły:

Od początku kampanii wywozowej 1936/37 do miesiąca stycznia włącznie zł 22 za 100 kg żyta, od miesiąca lutego zł 25 za 100 kg żyta.

Chaschuilu zboczyliśmy na pobliskie, niższe wierzchołek Cerro Chaschuil (ok. 3350 m) — nie było stąd jeszcze widać ani Puna ani szczytów ponad nią. Z Nacimiento wydosłaliśmy się za to na Cerro Bays, inny podrzędny szczyt, ale już 5000 m wysoki. Z odległości 50 km zobaczyliśmy tu na tle ciemnego, szafirowego nieba wyniosły, jeden z najwyższych i najmniej znanych maszywów andyjskich:

NEVADO PISSIS.

Czterema urwistymi szczytami wznosił się ta horyzontcie, dwa ogromne lodowce spływają z jego grani ku pustynnym gólbom u jego stóp. Tam wyruszmy z miesiąc, gdy organizmy nasze przystosują się już do przebywania w rozrzedzonym powietrzu na wielkich wysokościach i gdy atak na blisko 7 tysięcy metrów w górę może liczyć na jakies szanse powodzenia. Wysokość — oto jest obok pustyni największy wróg do pokonania w Andach, groźniejszy zresztą i od pustyni, i od przeszerzani, i od braku wody. Pustynię można zwyciężyć dobrą organizacją karawany, doбором żywności i ekwipunku etc. etc. Przestrzeń potrafią muły pokonywać niepowstrzymanie. Wodę też można tu i ówdzie znaleźć, w górze wytopić ją ze śniegu. Natomiast wpływu wysokości nie da się ominąć. Wysokie,

ROZRZEDZONE POWIETRZE

DUSI

brakiem tlenu osłabia wolę i mięśnie. Każdy zdrowy człowiek wejdzie bez trudności na szczyty Tatr, wielu potrafi jeszcze osiągnąć wysokości alpejskie, ale od 5 tysięcy metrów zaczynają się już dla każdego specjalne trudności, rosnące z każdą setką pokonywanego w górę terenu. Im wyżej — tym mniej ludzi może po prostu, zwyczajnie, iść w górę. Aż ponad 6 tysięcy metrów wejść mogą już tylko ci nieliczni, którzy dysponują najlepszym treningiem, największą wytrzymałością i najzdrowszym sercem.

Przełęcz Portillo przez którą przedostaliśmy się do Puna, liczy już ponad 5.000 m wys., ale przejechalśmy ją na mulach, tych nierzadopodobnie wytrzymałych zwierzętach, które na 5.000 m mogą wywieźć 100 kg bagażu. Nie było tu więc jeszcze dla nas prawdziwej walki z wysokością. Po drugiej stronie przełęczy obniżaliśmy się do wys. ok. 4200 m, zjeżdżając nad Lagur Tres Quebradas (Jezioro Trzech Wąwozów), martwą, słoną wodę w sercu południowej Puna.

WHILD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

— Zobaczy pan sam, dyrektorze... Ale zanim zacznę, chciałbym jeszcze zapytać o jedno...
— Słucham pana...
— Co sądzi pan o tych porwaniach? Dyrektor rożdził rękę:
— To, co wszyscy...
— To znaczy?
— To znaczy... nic...
— Jakto uic?
— Nic nie sądzę... To ciemna sprawa, o której trudno cos sądzić...
Po chwili zapytał:
— A pan co o tym sądzi?
Very roześmiał się:
— Wróćmy do naszej sprawy...
— Tak, tak! Niechże pan opowiada!
Dyrektor był istotnie zaciekawiony...
— Więc proszę — bez uprzedzenia...
De Vadatte uśmiechnął się nieśmiało...
— No, zapewne — szepnął.
Very zaczął:
— Dnia 29 sierpnia wyszedłem z banku...
Dyrektor wykonał ruch, jakby prosił o pominięcie tej daty.
— Miałem przy sobie 125 tysięcy franków...
— No tak — ale po co pan...
— Muszę zacząć od początku, dyrektorze...
— Słucham więc...
— Co miałem zrobić? Niemożliwością było sądzić, że w przeciągu trzech miesięcy...

— Trzech i pół — mruknął dyrektor.
— Trzech i pół miesięcy potrafię zarobić pół miliona!
— 375 tysięcy — poprawił znów dyrektor.
— W każdym razie sumę olbrzymią... Do mego dalekiego krawnego z Lyonu, o którym pan dyrektor tak znacząco wspominał, a który zasadniczo mógłby mi taką sumę pożyczyć, ni mogłem się w żadnym wypadku zwrócić...
— Dlaczego?
— To są takie już rodzinne sprawy... Nie żyjemy ze sobą... Nie mogłem jednym słowem... Cóż więc miałem zrobić?
Pan Very przeklnął tyk „Graves Vieux”.
— Jedyną drogą dla mnie była droga żelazna...
— Jak? — dyrektor nie dosłyszał.
— Żelazna... prowadząca na południe...
Dyrektor spuścił głowę.
— Droga, którą znalazłem tak już dobrze — ciągnął dalej Very. — Kupiłem bilet tego samego dnia — 29-go sierpnia — darw tej nigdy nie zapomę — i pojechałem do Monte Carlo...
— Chciał pan...
— Tak... Chciałem tymi 125 tysiącami, jakimi dysponowałem, odbić 375 tysięcy i więcej... gdyż miałem jeszcze długi u lichwiarzy w Monte, którzy musieliem spłacić... Gratem... i...
— I przegrał pan wszystko! — zawołał dyrektor de Vadatte, który nie wierzył nigdy, by mógł ktoś wygrać w ruletce.
— Nic... wygrałem...
— Jak to?
— Pierwszego wieczoru wygrałem około 200 tysięcy... to był jeden z najpiękniejszych wieczorów mego życia! Z tych 200 tysięcy spłaciłem moje długi —

około 120 tysięcy franków, pozostało mi więc jeszcze przeszło 200 tysięcy... Na drugi dzień rzuciłem wszystko w paszczę ruletki, po nocy pełnej wiary i nadziei... Grałem jak wariat, dopóki nie przegrałem 150 tysięcy... Po tym grałem „systemowo”... Przegrałem. Po tym trochę wygrałem... Wieczorem miałem około 75 tysięcy...
— Które pan do reszty...
— Tak, na trzeci dzień do reszty przegrałem...
— Wszystko! Czy może pan sobie przedstawić moje położenie? Pożyczać już nie chciałem, nie wierzyłem już memu szczęściu... Zostało mi kilkadziesiąt franków... Wróciłem do Paryża. Przeprowadziłem się do tańszego hotelu. Cały wrzesień przeżyłem objając się po rozmaitych możliwościach... Aż wrzesień, gdy nigdzie nie zażywała mi iskierka nadziei, doszedłem do przekonania, że...
Very westchnął głęboko, jakby samo wspomnienie tych ponurych chwil ciążyło mu nieznośnie.
— Ze — kończył — nie oddam tych pieniędzy... Bo — skąd? Jakim cudem? Czy pół miliona franków można znaleźć na ulicy? Czy same spadną jak manna niebieska?
Dyrektor de Vadatte zacerwienił się i szepnął...
— Proponując panu tę rzecz, liczyłem największą na tego pańskiego krawnego z Lyonu...
— Było to niemożliwe, jak już powiedziałem panu dyrektorowi... Wiedziałem zgóry, że tam nie nic nie uzyskam — raczej może, że mimo wszystko nie chcę tam iść po prośbie i to po takiej afarze... Przyznać się do defraudacji... Bo czy właściciel było to czynić? Wierzyłem? Poproszę coś mnie wtedy zamroczyło. Wierzyłem w swoje młode życie, miałem kobietę, którą kochałem, której chciałem dać wszystko, co było możliwe, co było... dla mnie nie możliwe...
(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe czeskie załaty do Ukraińców

Po utworzeniu republiki czechosłowackiej kwestia ukraińska stała się wielce żywym zagadnieniem polityki zagranicznej Pragi. Jako jeden z jej objawów było nadejście emigracji ukraińskiej z Małopolski Wschodniej prędoż w Czechośłowacji, założenie uniwersytetu ukraińskiego w Pradze oraz niezręcznie ukryta akcja terrorystyczna, znana z ukraińskich wystąpień antypolskich w Małopolsce Wschodniej. Ostatnim wypadkiem najbardziej uderzającym było szukanie schronienia na terenie Czechośłowacji ze strony ukraińskiego mordercy, ministra śp. Piarkiego w Warszawie. Nie mówimy tu już o ułotkach i odezwach antypaństwowych, kolportowanych między Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej, a przemycanych z Czechośłowacji.

Głównym założeniem tej dziwnej polityki czeskiej w stosunku do Polski i Ukraińców było dążenie do stworzenia przygranicznego, łączącego bezpośrednio Czechośłowację z Sowietami kosztownego Miłopolski Wschodniej, która według tej dziwnej koncepcji miała być oderwana od Polski i przyłączona do jakiejś Wielkiej Ukrainy ze stolicą Kijowem.

Potem przez dłuższy czas ucihło w czeskim świecie politycznym o sprawie ukraińskiej i zdawało się, że zagraniczna polityka Pragi koncepcję tę już pogrzebała jako posiadającą mało realnych widoków. Obecnie jednak znowu wpływa na powierzchnię, aczkolwiek charakter jej posiada pozornie inne oblicze.

Mianowicie w ostatnich czasach pojawiły się w czeskiej prasie („Lidove Noviny“ nr 35) odezwy celem zainteresowania szerszego społeczeństwa czeskiego kwestią ukraińską i nawiązania kulturalnych stosunków z Ukraińcami. Na skutek tych odezw powstało w Pradze towarzystwo p. t. „Czechosłowacko-ukraińska wzajemność“, której zadaniem ma być bliższe poznanie się obu demokratycznych narodów, to znaczy Czechów i Ukraińców. Pismo to zaznacza, że dotychczas naród czeski mało zna naród ukraiński którego los ma tak wiele wspólnych cech z losem narodu czechosłowackiego.

Odezwa ta wywołała jednak sprzeciw ze strony Słowaków, którzy oświadczają, że nie ma narodu czechosłowackiego, lecz są tylko narody czeski i słowacki. Słowaków zaś nie obchodzi kwestia ukraińska.

Pierwotną więc koncepcją polityki czeskiej, koncepcją stworzenia korytarza, łączącego republikę czechosłowacką i Sowietami przez ziemię, zamieszkałą przez Ukraińców i przez Małopolskę Wschodnią znowu odżyła, o czym w sposób niedwuznaczny mówi książka osławionego dyplomaty Szewb.

Na czele nowoutworzonego Towarzystwa Czechosłowacko-Ukraińskiej wzajemności stanął docent dr Panyrek „Lidove Noviny“ zaś, organ ministra spraw zagranicznych dr. Krofry, wyraził nadzieję, że towarzystwo to może spełnić pokładane w nim nadzieje.



Bylech wczora w „etruskie“, pado Kar. Uk. a fajne kumedyje tam wiodziolech. — Ee, pado Wiluś. — co to etrusk. — ioch wiodziol wczora w kino taki pikny film, zech siedziol bez wszyciej programy durch! — Toście pieruny ale toba jeszcze „psinca“ wiodziol, pado Guslik, wczora wiodziolech blank nowuski sklep w KATOWICACH gdzie można już nabywać maszynny do pisanja F. K. i rowery „ŁUCZNIK - EXTRA“

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA

Skład Fabr. ul. Mickiewicza 14

Śląsk marzył o Polsce, a teraz umie dla niej pracować

Treść przemówienia P. Posła Stanisława Ligonia, wygłoszonego podczas obrad w Sejmie R. P. nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. w dn. 20 lutego 1937 r.

Stosunek ludności śląskiej do rodzimej szkoły

Ludność śląska niewątpliwie kocha swoją szkołę polską, jako czynnik kształtujący i uzieleniający duszę jego dziecka, tym więcej, że nie zapomniała ona o tym, czym przez wieki była dla niego, do nie dawna jeszcze szkoła pruska, której kardynalnym zadaniem było wynaradawianie. Nie przebrnęła ta szkoła w środziskach, by przy każdej sposobności obniżyć, osłabnąć i wypięć do wszystkiego co było polskie, co się z polskością łączyło i co przechodziło w epizydzizm od ojców, z pokolenia na pokolenie.

Złoty sen o swojej, o polskiej szkole, stał się rzeczywistością. Z dumą spoglądamy dziś na mnożące się na naszym terenie gmachy szkolne, a z radością w sercu obserwujemy naszą młodzież, która z ochotą do tych gmachów szkolnych uczęszcza, gdzie nauczyciel polski duszę jej przepala miłością ku wielkiej wspólnej naszej ojczyźnie i ku jej dorobkowi kulturalnemu, który etawia Polskę między czołowe narody.

Z radością i zadowoleniem spoglądamy na tę młodzież naszą, która po latach nauki, opuszczając mury szkolne, spieszy do warsztatów, a świadoma swojego obowiązku i zadań, jakie ją w życiu czekają, staje kamie przy boku naszym do wspólnej pracy da dobra Państwa i jego obywateli.

To też z tych przyczyn, zrozumiał niech będzie troska społeczeństwa na Śląsku, jaką ma w stosunku do swojego szkolnictwa i zrozumienie dla jego dobra i dalszego rozwoju.

Charakterystyka szkolnictwa na Śląsku

Z przyjemnością i wielką wdzięcznością pod adresem władz szkolnych stwierdzić należy pozytywny bilans w rozbudowie szkolnictwa powozecznego na naszym terenie.

Z radością stwierdzić należy, że szkolnictwo powozeczne, w zakresie organizacyjnym stale się podnosi.

O ile pozytywnie rozbudowuje się szkolnictwo powozeczne, o tyle liczba gimnazjów w Województwie Śląskim nieustannie ulega zmianie, wzrasta natomiast wydatnie liczba uczniów, co pociągające za sobą konieczność otwarcia w gimnazjach państwowych nowych 23 oddziałów. Jest to jednak zabieg nie wystarczający. Szkoły średnie są przepelnione tak, że niedługo np. w Katowicach będzie musi do szkół w Chorzowie, Mysłowicach i innych dalej położonych miejscowości, aby znaleźć tam pomieszczenia.

Rozbudowa szkolnictwa średniego na Śląsku jest koniecznością, choćby z tej prostej przyczyny, że pęd ku szkolnictwu średniemu, będzie rósł dalej, jako że dążność społeczeństwa śląskiego do własnej, rodzimej inteligencji, jest coraz większa. W związku ze szkołami średnimi, pozwolę sobie przypomnieć P. Ministrowi spraw szkół typu komunalnego, jako typu szkół publicznych, oraz uprawnieni nauczycieli, pracujących w tych szkołach, zwłaszcza gimnazjalnych.

Ostateczne uregulowanie prawne całokształtu stosunków służbowych nauczycieli szkół komunalnych, wciąż jeszcze napotyka na trudności. Tak np. wobec braku ustawowego zobowiązania Skarbu Państwa do ponoszenia wspanie z gminą kosztów utrzymania szkół komunalnych, szkoły te, w razie wprowadzenia w życie na terenie Województwa Śląskiego ustawy

O rozbudowie szkolnictwa zawodowego

Do palących zagadnień szkolnictwa na Śląsku należą również dalsza rozbudowa szkolnictwa zawodowego, uzasadnionego w całej pełni niezbędną potrzebą przygotowania zyciu gospodarczemu Państwa odpowiednich pracowników kierowników różnych stopni i działów pracy. Jasnym jest, że nauczycielstwo tych szkół, jak i ogół nauczycielstwa, musi mieć odpowiednie warunki pracy, by należycie obwiązków swoje wykonać. Jednym z takich podstawowych warunków, to możliwość zabezpieczenia sobie oraz rodzinie bytu przy znanych warunkach opozżenia i możliwość uzyskania dyplomów, przyzna-

nia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, ucząc by należało, zgodnie z postanowieniem art. 1 za szkoły prywatne, i w związku z tym, należało by, bądź rozważać stosunek służbowy z nauczycielem komunalnym w myśl przepisów pragmatyki nauczycielskiej, bądź też, o ile gminy nadal utrzymywać będą szkoły, jako szkoły prywatne, dopuścić w dalszym ciągu nauczycieli komunalnych do nauczania w tych komunalnych szkołach prywatnych, regulując w dalszym ciągu ich stosunki służbowe, według postanowień pragmatyki nauczycielskiej.

W związku z tym tendencją likwidowania w ogólności szkół komunalnych i stopniowo obejmowanie ich na etat Skarbu Państwa, winna być utrzymana, jako jedyne rozwiązanie tej zawilej i ciągle kłopotliwej sprawie, a krzywdzącej w pierwszym rzędzie nauczycielstwo.

bowiem niezależnie dla każdego zagłębia prowadzona rozbudowa, wnoszą musi szkodliwe różnice i straty. Prosimy również o większe role do administracji śląskiej, Szkoły Rolniczej w Cłosynie, która dalsz związana jest z Krakowem i przez Kraków jest administrowana, co przecież jest absurdem

Krytyczne uwagi o szkolnictwie niemieckim

Jednym ze specjalnych problemów szkolnictwa na terenie Województwa Śląskiego jest szkolnictwo niemieckie. Daleki jestem od odmańniania mniejszości prawa wychowania ich dzieci w języku ojczystym. Ludność śląska, która przez wieki walczyła o szkołę polską, na pewno nie chce pozabawać mniejszości niemieckiej jej własnych szkół. Ale to, co się dzieje w szkole mniejszości niemieckiej, daleko wybiega poza zaspokajanie potrzeb kulturalnych mniejszości niemieckiej. Szkoła niemiecka na Śląsku, miał zaspokajać istotne potrzeby ludności niemieckiej, jest narzędziem w rękach polityków niemieckich. Jest środkiem do stałego zadržania stosunków pomiędzy ludnością niemiecką, a większością polską. Wbrew istotnym potrzebom, szkoły niemieckie zakłada się w miejscowościach, w których nie ma daleki niemieckich. Programy szkół niemieckich nie uwzględniają należytego wychowania młodzieży w duchu lojalności w stosunku do Państwa Polskiego i dobrego zapoznania się z kulturą i historią narodu polskiego, wśród którego dzieci to żyją. Duch szkoły niemieckiej daleko odbiega od deklarowanej na zewnątrz przez przywódców mniejszości niemieckiej, lojalności, Ma-

tedy stosowane przez mniejszość niemiecką, przy zapisach dzieci do szkół, muszą wzbudzać najwyższe oburzenie wśród większości polskiej. Wykorzystując ciężkie położenie i bezrobocie, organizacje niemieckie przy zapisach do szkół, w dalszym ciągu usiłują, na szczyście coraz mniej skutecznie, kupczyć duszami i wciągają dziecko polskie do szkoły niemieckiej. Wszystkie to tym bardziej musi oburzać, jeśli zestawimy stan szkolnictwa niemieckiego w Woj. Śl. z ciężkim położeniem szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim. (Tutaj p. poseł Ligonia przedstawił statystykę bieżącego rozwoju szkolnictwa niemieckiego na Śląsku Polskim oraz rozpaczyliwego stanu szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim).

Jak jest po tamtej stronie

Nie tak dawno jeszcze temu — mówił p. poseł Ligonia — dzieci, spieszące do polskiej szkoły, były oburzone kamieniami, obławiane nieuczciwymi i błotem, a dzisiaj jeszcze nauczyciele odnoszą się do nich z pogardą, dzisiaj jeszcze okowia brzoję pracę, gdy posyłają dzieci do polskiej szkoły. A kto uszy? Niemcy, lub wyrodnieni Polacy. Dziecko ze świadomością tej szkodliwej nie ma żadnych praw. Nie zostanie przyjęte do wyższych zakładów, nie otrzyma pracy. Chcąc ratować dzieci, Towarzystwo Szkolne otwiera prywatne zakładki. Jest ich na obszarze Śląska Opolskiego zaledwie 10, a uczęszcza do nich 114 uczniów.

Ze szkół średnich mamy na 1 pół miliona ludności polskiej w Niemczech jedno jedyne gimnazjum w Bytomiu. Gimnazjum to wystawiane jest na stałe szkany władz niemieckich. Przez długi czas odmawiano mu praw publiczności, obecnie uzyskuje się je w każdym kroku, i odmawia używania polskich podręczników. Zakładaniu nowych gimnazjów czyni się stałe trudności.

To też nie dziwnego, że ludność polska w Województwie Śląskim ze zdziwieniem patrzy na nierówną tolerancyjność polskich władz wobec szkoły niemieckiej, stądnie domaga się wznowienia w te stosunki w myśli prostej zasady: daleko niemieckie do niemieckiej szkoły — ale wara od dziecka polskiego, oraz drugiej zasady: faktycznej równości praw mniejszości niemieckiej w Polsce, a prawami ludności polskiej w Niemczech.

Krzywdząca ustawa celibatowa

Wraczając jeszcze kilka spraw materialnych odnoszących się do bytu nauczycielstwa na Śląsku. Odwó w pierwszym rzędzie jedną z najbar-

(Dokończenie na str. 12-tej.)



Przy przeziębieniu GRYPIE, KATARZE, KOWALSKINA

Jednym z kwalifikacji zawodowej, a co za to stać idzie, możliwość otrzymania stanowisk etatowych. Zasadniczo bowiem wypada, że większość nauczycieli szkół zawodowych to są nauczyciele kontraktowi.

W związku z zagadnieniem szkolnictwa zawodowego i jego ważności na ziemi śląskiej, prosimy Pana Ministra o to, by sprawą polityki szkolnej w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa zawodowego, szła po linii racjonalnego zaspokajania potrzeb wszystkich trzech zagłębi: Śląskiego, Krakowskiego i Dąbrowskiego, stanowiących w istocie teren o potrzebach zbliżonych,

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdliwie
emocjonująca
powieść

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Pierre Barroux — międzynarodowy włamywacz paryski rozbroił w Waszawie kasę bankiera Mosbacha zabierając mu gotówkę i cenne klejnoty. Był to akt zemsty za to że Mosbach przed laty w Paryżu miał spółkę finansową z ojcem Barroux którego bez cienia skrąpił w oknie w interesie Pierre wraz ze swą siołeczną żoną Madeleine, z którą wybrał się na wyprawę warszawską wrócić z klejnotami do Paryża. Po nieważ cenach klejnotów nie można łatwo znaleźć nieważ cenach klejnotów nie można łatwo znaleźć nu; Namówił swego przyjaciela Henriego do odgrania roli podnadzedeo hrabiego, który stara się w Londynie klejnoty sprzedać. Dla upozorowania rzeczywistości tła, w którym akcja się rozgrywa, Henri wjeżdża przedtem na krótki pobyt do Afryki. Aby czuć nad sprawą Pierre odkrywa rolę kamerdynera pana hrabiego Gozzi di Pino. Takie nazwisko przetrwał skrytykówek kawiarniany, przyjaciela Pierra Barroux — Henri Hrabia i kamerdyner stanei w hotelu "Valencia" w Tangerze gdzie Henri zażywa wyjazdów i gdzie hr Gozzi poznaje wytworną wdówkę z Londynu, panią Wiktorie Foster.

we rby. Na horyzoncie wylonily się zarwy jakiegoś górzystego ładu.

— Widzi pan, to Korsyka — powie działa pani Foster z wyrzutem. — Gdy by nie pański niemadry uwór, byłbyśmy dziś na wspanialej wycieczce!

— Tak, to Korsyka — potwierdził Henri, nie odrywając oczu od lunety. — To Korsyka... — powtórzył ciszej.

Ale pani Foster już była pochłonięta czymś innym.

— Boże, nasze rekiny podplwają pod sam statek! — zawołała.

— Najdroższa pani, czy nie pozwoli się pani przekonać, że na tych wodach nie ma żadnych rekinów — jeknął zrozpaczonemu Henri, — Przecież te stworzenia to deliny, niewinne i łagodne jak baranki!

— Dlaczego usiłuje pan pozbawić mnie tego przyniennego uczucia niepokoju? — roześmiała się pani Wiktorja, obrzucając towarzysza kokieteryjnym spojreniem. — Przecież nie ma nic rozkosniejszego, aniżeli słodki, emocjonujący dreszcz strachu. Naturalnie połączone z uczuciem absolutnego bezpieczeństwa — dodała.

Oboje wybuchli głośnym, beztroskim śmiechem i zeszli do baru, żeby napić się czegoś.

Na przystani w Calais powitał hrabiego Gozzi nienagannie kamerdyner. Okrązało się, że wszystkie formalności paszportowe są już załatwione, a bilety do Londynu przygotowane. Sluga hrabiego z ujmującą naturalnością zajął się również bagażem towarzyszącej swej pani, unikając wszelkich drastycznych lub choćby dwuznacznych wtykań.

Pani Foster była oczarowana.

— Jak widzę, pański Pierre jest idealnym służącym. — szepnęła hrabiemu. Henri skinął głową.

Pocziwa kobieta nie domyślała się oczywiście, jakie straszliwe przekleństwa miaotał na nią w duszy ideał służącego.

— Tysiąc razy wbiałem mu do teplety: tylko nie zwracaj na siebie uwagi! A co ten półgłówek robi? Ściąga mi na karł jakąś wymalowaną babę, która hałaśliwym zachowaniem się i nieznosnym szczebiotem rzuca się w oczy wszystkim pasażerom. Oczywiście, tym samym i on stał się przedmiotem poważnego zainteresowania. — Nie zdziwił bym się wcale, gdyby któryś z reporterów portowych zajął się bliżej tą parą i machnął artykułik o romantycznej eskapadzie pani Foster i hrabiego Gozzi. Diabli przch tym wiedza, co to za jedna! Może hochsztaplerka, albo zżoła agentka jakiegoś wywiadu?!

Obawy wiernego sługi były najzupełniej uzasadnione, a jeśli nie sprawdziły się, to nie było to zasługa pani Foster i Henriego. Poprostu, szczęśliwy traf chciał, że w chwili przybicia „Marij Ludwikki” do portu w Dover miejscowi reporterzy rozgrywali niesłuchanie emocjonująca partycje pokera, od której nie oderwał by ich nawet luksusowy parowiec transatlantyczny, pełen autentycznych milionerów, królów szmalcu i gwiazd srebrnego ekranu.

Na dworcu w Londynie czekało na panią Foster jej prywatne auto. Był to wytworny wóz, którego kierowca i brany był w liberie. — Skoro pieniądze musi mieć ta kobieta — pomyśleli sobie Henri i Pierre równocześnie.

— Podwożę pana — zaproponowała piękna dama. — Dokąd? Ritz, Bristol?

— Pozwoliłem sobie zarezerwować telefonicznie apartament w Greyhill — wtrącił uniżenie Pierre.

— Greyhill? Bardzo sympatyczny i wytworny hotel — potwierdziła pani Foster.

— Biedny chłopak nie może sobie najwidoczniej pozwolić na większy komfort — pomyślała jednocześnie. — Greyhill to wymarzone schronisko dla arystokratów, którzy nie zrzęgnęwali jeszcze z przywilejów pochodzenia, ale zmuszeni są liczyć się z groszem... Co za czas, co za czas! Taki hrabia Gozzi de Pino musi oszczędzać na mieszkaniu! Straszenie!

Henri wsiadł do lśniącego Packarda, Pierre przywołał taksówkę i zabrał ku fry.

Pożegnanie hrabiego z uroczą Wiktorją trwało bardzo długo.

— Kiedy pan mnie odwiedzi, hrabio? — zapylała wdówka, snogładając mu głęboko w oczy.

— Zadzwoń do pani jutro — przyrzekł solennie Henri.

— W jaki sposób uwolnić go ze szponów tej hieny? — zastanawiał się tymczasem zatroskany Pierre. — Nie mogą przecież robić mi odrazu awantury. Jeszcze się obrazi i licho wie, co zmaluje. Prawdliwie utrapienie z tmi dzisiejszymi młodymi ludźmi! Nie mają żadnego drygu do interesów...

Medytując tak, zapomniał Piotr zupełnie, że w gruncie rzeczy jest w tym samym wieku co Henri, i że to raz po wtórzał mu przed wyjazdem, że we wszystkich „delikatnych” sprawach ko biety są tylko zawodą! Bo to taki półgłówek pozwolił sobie coś wytlumaczyć? Musi się sam przekonać, na własne skórze, innej rad nie ma... Niestety, sprawa wyglądała tak, że skóra Henriego była w tym wypadku również skóra Piotra...

10) (Ciąg dalszy).

Skończył się już, dzieki Bogu, samotne wycieczki po wybrzeżu, nie było już mo w y o ponurych, bezsensownych spacerach po tubylczej dzielnicy, gdzie na ławnych turystów czyhają niechlujne, stare murzyny...

Zycie, musujące jak najprzedniejszy szampan, niosło ich do barów, dancin gów, kabaretów. Henri okadał w towarzystwie pani Foster produkcje najautentyczniejszych taneczek afrykańskich, — które pochodziły przeważnie z półwyspu bałkańskiego i Czechosłowacji, a nieporównany miejscowy koloryt zyski wały dzieki doskonałym niemieckim barwnikom. Za dnia musieli pływać i urawiać na plaży różne gry dziecięce. A nad wszystkim czuwała pani Foster, której rzeczą było układanie programu zajęć.

Jeden jedyny raz nie podporządkował się Henri jej in ciatywie: było to wówczas, kiedy należało, żeby wybrał się na wycieczkę w góry Atlasu.

— Nie — powiedział Henri stanowczo i nie poparł go nikt z towarzystwa z wyjątkiem maitre'a, — który bardzo chwalił ostrożność młodego człowieka.

Pani Foster była Angielką. Miała w Londynie uroczą willę, a kiedy Henri oświadczył, że za trzy dni opuszcza Tanger i udaje się nad Tamizę, przypomniało sobie natychmiast, że musi koniecznie wracać do domu. Rozpoczął się prze cież wielki sezon towarzyski i szanująca się obywatelka Wielkiej Brytanji nie powinna w takim okresie włożyć się po świecie. Tak więc hasło dnia brzmiało: — Z powrotem do Londynu!

Już pod sam koniec pobytu w Tangerze omal nie przyszło między nimi do poważnej sprzeczki. Pani Foster chciała koniecznie iechać okrętami, który za trzymwał się na jeden dzień w Aiaccio na Korsyce. Henri natomiast upierał się przy statku, zmierzającym bezpośrednio do Calais.

— Nie mam ochoty zwiedzać Korsyki. Muszę być czwartego w Calais.

— Ależ kochany przyjacielu, przecież i moim statkiem zadowolę się na czwartego do Calais — narzekała pani Foster.

— Nic z tego — upierał się Henri — ijadę statkiem „Maria Luiza”. Zamówię już kajuty w biurze okretowym Fraissinet. Im krócej trwać będzie podróż, tym lepiej. Nie znoszę morza.

Koniec końców pani Foster ustąpiła. Pojechali oboje parowcem „Maria Luiza”. Pochoła była przećudna. Poprostu naberato się nowej ochoty do życia. — Henri i uroczą wdówkę spędzali całe dnie na górnym pokładzie, zająwając słonecznej kapeli i gwarząc wesoło. Udziałem im z podróży były i grające na fletach deliny, które pani Foster uważała za parę za rekiny i ludolady.

Pierwszego dnia atoli stał na pomoście wbrojeni w lunety i obserwowali osoby

Dla Pani

Elegancka suknia popołudniowa



Wysoka smukła figura wygląda bardzo elegancko w czarnej sukni frakowej z białą kamizelką, natomiast mniejszą, filigranową dobrze ubiera jedwabna sukienka o miętko drapowanym korczku.

Tunika jeszcze ciągle cieszy się powodzeniem a zwłaszcza ulubiony jest kasak z szkokkiej tafty do czarnej spodniczki. Bardzo ważne jest wykończenie sukni. Obecnie modne są roboty ręczne przy sukniach popołudniowych, a suknia z ciemno-niebieskiego jedwabiu tu na obrazku zahatowana perłkami w pastelowym kolorze jest dobrym wzorem. Cechą wszy stkich sukni mody zimowej jest linia mięka, zgrabna, kobieca.

1. Karoczek wiązany i szyl zostawiając „okienko” nadaje ładny efekt młodości sukience z Cloqué. Dobrze harmonizuje pasek w

kolorze złotawym z rdzawo-brązowym odcieniem sukni. Potrzeba: 9,80 m mater. 96 cm szerok.

2. Nie tylko przy sukni wieczorowej ale także przy popołudniowej widzi się modna, frakowa figura. Tu z czarnej mory z kokieteryjną kamizelką. Potrzeba: okolo 9,85 m mater. 90 cm szerok. na kamizelkę 1,10 m mater. 80 cm szerok.

3. Śliczny kasak z tafty w dużą kratę, nadaje się do każdej ciemnej spodniczki. Potrzeba: 3,40 m mater. 90 cm szerok.

4. Suknie haftowane perłkami są bardzo modne! Tu mamy dobry przykład: Kwiatowe z pererek w pastelowym kolorze są w swobodnym, sposób rozmieszczono na sukni z ciemno-niebieskiego jedwabiu. Potrzeba: 4 m materiału, 98 cm szerok.

Niestety...
wielki, że...
bezpiecz...
szalony...
rownani...
jednoczo...
jeszcze...
niego pos...
niestawa...
ch latali...
dziedzi...
ydney Ki...
Pracy...
ła od ki...
zona akc...
poleczny...
gruntow...
wyśle zro...
wa i hig...
tym zro...
POMISJ...
KOMISJE...
rzy posz...
wych. K...
się, jak...
dyrekcja...
zrówny...
skrowni...
i drob...
syczny...
em dział...
nie kieru...
wa pra...
łowych...
wiązków...
czygot...
równow...
nie, jak...
erdarz...
kicy jed...
Jak w...
NICJ...
mówi o...
temu zap...
lak por...
wypadk...
szereg p...
skutecz...
lega nie...
nie własn...
sprawy p...
czciśwa...
oiaz cal...
kizmie?...
zawierz...
wano ci...

MACIE...
Ma...
— Oto...
ich daw...
odpala...
ten dale...
w szklan...
— To...
Ezakała...
Piv...
— Do...
dzie na...
Powieda...
— a pow...
oczułen...
kiem, z...
mają ws...
przed. M...
jeszcze...
nie, aby...
ny ojca...
trzy ewi...
szerokim...
wdepak...
były tak...
lismy do...
palupie...
grozace...
po tem...
gorków...
cok, będą...
moich m...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielkopolska — Śląsk w gimnastyce

28 bm. odbędą się w Nowym Bytomiu w sali... Wielkopolska — Śląsk w gimnastyce

Amerykański trener dla naszych pływaków

Państwowy Urząd W. F. zgodził się na zaangażowanie amerykańskiego trenera...

Trzy zwycięstwa szermierzy katowickich

W niedzielę zakończono w grupie katowickiej... trzy zwycięstwa szermierzy katowickich

Mecz tenisowy Polska — Francja

Projektowany mecz tenisowy Francja — Polska prawdopodobnie dojdzie do skutku...

Znamienna passa naszych tenisistów w Monte Carlo

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo...

Przed wielkim turniejem zapaśniczym

Si. O. Z. A. poczynił ostatnie przygotowania — Cenne nagrody dla zwycięzców

Wywołał nie tylko na Górnym Śląsku, ale i poza jego granicami duże zainteresowanie...

Niedziela 28 bm. Chorzów I, Kino „Apollo” przy ul. Wolności, godz. 10.30 p. p.

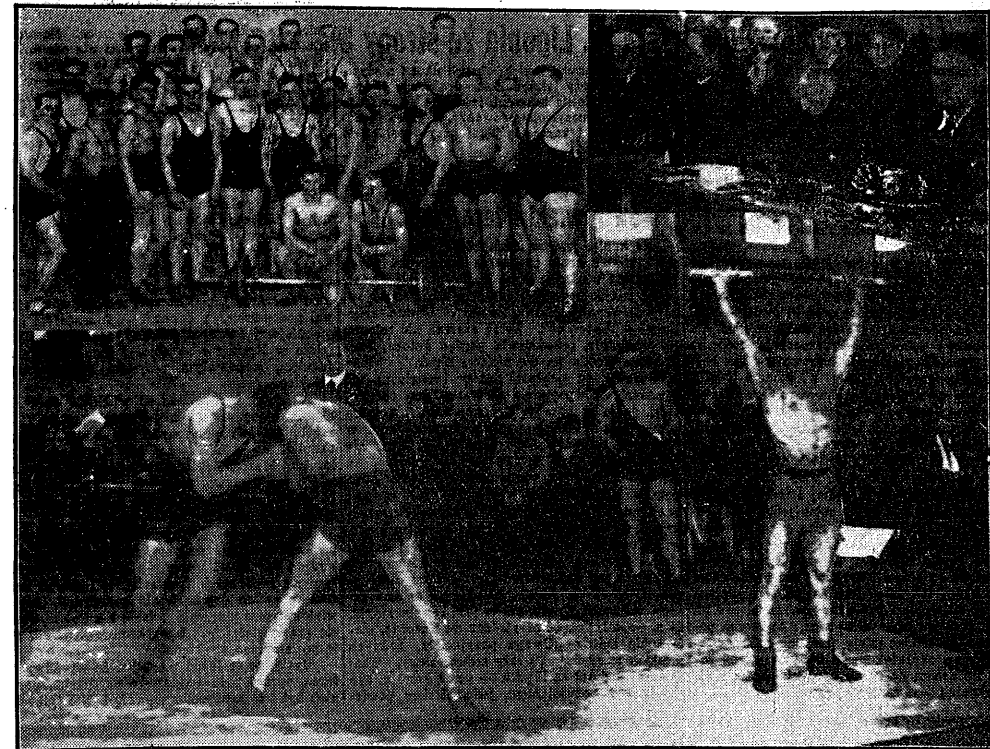
W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników...

W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników...

W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników...

W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników...

W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników...



W Katowicach odbyły się mistrzostwa atletyczne Śląska. U góry, od lewej: grupa zawodników, prez. m. Katowic dr Kocur, prez. P. Z. A. (drugi od lewej). U dołu od lewej: fragment walki zapaśników Domina (N. Bytom) i Szwed (Boguszowice); Niedziela, mistrz Śląska w podnoszeniu ciężarów (waga kogucia).

Polska — Szwajcaria 0:1 (0:0, 0:1, 0:0)

W wtorek wieczorem w ramach półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata...

A. K. S. Chorzów — KS. „Ognisko” Ostrów

Amatorski Klub Sportowy w Chorzowie, po rozegraniu kilku meczów...

Niemcy — Czechosłowacja 2:1 (0:0, 1:1, 0:0, 0:0, 0:0, 1:0)

Okazja zwycięstwa to przyszło Niemcom z wielkim trudem...

Kanada — Francja 14:1 (8:0, 5:0, 3:1)

Łatwe zwycięstwo Kanady, która bez wysiłku pokonała Francuzów...

Anglia — Węgry 5:0 (2:0, 2:0, 1:0)

Węgry, pamiętając o wysokiej porażce Polaków z Anglią...

Walne Zebranie Katow. Klubu Kajakowego

W czwartek 25 bm. o godz. 20.30 odbędzie się w sali restauracji „Pod Wypocznikiem”...

Walne Zebranie 06 Katowice

W sobotę 6 marca o godz. 20 odbędzie się w lokalu Pnuczka w Katowicach...

Walne Zebranie KS. Diana

Doroczne walne zgromadzenie Klubu odbędzie się 26 bm. o godz. 20.30 w lokalu klubowym...

Dalszy ciąg przemówienia p. St. Ligonia ze strony 5

dziei niesprawiedliwych ustaw, jest ustawa celitabowa. Ustawa ta jest przeciwna zasadom konstytucyjnym...

wiem jest jeszcze takich, obcych nam i niezwykłych, którzy wszystkich dokładają starań i...

Co mówi o Śląsku Goetel, a co mówią wieki i terazniejszość

Na koniec jeszcze jedną, może przykrą sprawę, pozwól sobie poruszyć: Drobna na pozór rzecz...

Sprawa ta nabrła dużego rozgłosu; niezgadziłam się wprawdzie ze wszystkimi artykułami...

Odnośnie spraw materialnych nauczycielstwa w Niemcym jeszcze poruszyć następujące sprawy: a) Dobrowolne i przymusowe...

dzieć, że wszystkiego możecie nam, Ślązakom, odmówić, ale jednej rzeczy nam nie odmówicie...

Artykuł p. Goetla umieszczono w książce pt. „Mówią wieki”. Gdyby tak zechciano się bliżej zapoznać z tym...

A gdyby bez uprzedzeń słuchano co wieki mówią, to by powiedziały o tych bezczelnych pasarzach...

W końcu, że gdy już uciecha straszliwa wojna światowa, gdy wszyscy odwracali się z najwyższą odrazą...

Myszę, że to jakaś pomyłka, że wraziły literat, oprócz pyłu węglowego na Śląsku...

co się zruca w pierwszej chwili w oczy, ale i to mówią wieki.

Młodzi całej Polski, a osobliwie Śląska, którzy przeznaczono czytanie, powinna doświadczyć się o Śląsku nie tylko jako o dzielnicy...

Nie zabieramy głosu na tej trybunie w sprawie czterech stron znajdujących się w drobnej czytaneczce...

Ważny najbliższe nam wypadki; pomoc ziemia dla bezrobotnych. Ofiarny dzień przegórni polskiego...

Tak, my nie tylko marzymy o Polsce, my ją wielkość z każdym dniem poszerzają i umacniają...

Rozkład jazdy autobusów

ważny od 1 marca 1937 r.

na linii KATOWICE-SKOCCZOW

Table with columns: Czas, Katowice przj., Mikotów przj., Zury odj., Skoczów przj., Czas, Katowice przj., Mikotów przj., Zury odj., Skoczów przj.

w Skoczowie połączenia w kierunku:

Table with columns: Czas, Cieszyń odj., Bielska przj., Czas, Cieszyń przj., Bielska przj.

Przyjazd i odjazd do:

Table with columns: Czas, Cieszyń przj., Bielsko przj., Wista Głębce przj., Istebna przj., Czas, Bielsko odj., Wista Głębce odj., Istebna odj.

Sez.: Kursuje tylko w sezonie od 1 VI br.

J. MOLIN Przedrzb. komunikacyjne w Cietzynie



W Peru odkopano ruiny starożytnego miasta Inkasas, świadczące o wielkiej kulturze tego narodu.

KINO „APOLLO” CHORZÓW

Od czwartku, 25 lutego 1937 r.

policy Pat i patachon — Szczepko i Tonko znani z „Wesołej Lwowskiej Fall” w zabawnej komedii p. t.

Będzie lepiej

Dalsze role: Sielanski — Fertner — Zabczynski — Niemirzanka

Jako II film — obraz o niesłychanym napięciu i niewidzianych dotąd sensacjach p. t.

Bohaterska Brygada (6582) W roli głównej Jack Holt

III. Km. 1741/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 1-go marca 1937 r. o godz. 10-tej przed południem publicznie w Katowicach...

- 1 biurko, 1 garnitur do pleasni, 1 mape skórzana, 2 lampy (biurowa i stojąca), 6 lamp (2 10, 16, 2 24 i 2 30-watowe), 15 foteli, 1 fotel z poduszką...

KOMORNIK BUDU GRODZKIEGO w Katowicach rozrzuca III.

Nieruchomość

fabryczna i czynszowa, Katowice, Krakowska nr 4.

DO SPRZEWANIA. Zapytania kierować: Warszawa, skrzynka pocztowa nr 6. (3016)

I. Km. 189/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I. Michał Kowal, mający kancelarię w Świdzie Grodzkim w Rybniku...

Dnia 25 lutego 1937 r. MICHAŁ KOWAL, komornik.

LICYTACJA

I Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości że dnia 26 lutego 1937 r. o godz. 9 w naczyniu...

PENSIONAT

„Ślązaczka“ K. Mączynskiej WISŁA

5 minut od przystanku Dziećuchinka Telefon Nr 66

KINO DELTA CHOR. OW I.

od czwartku, 25 lutego 1937 r.

HANS ALBERS

w roli Andrzeja Wołodkina w słynnym dramacie p. t.

Hotel Savoy 2 7

Il-gi: CLARK GABLE w roli słynnego boksera oraz M. DAVIES, w roli sławnej tancerki w filmie p. t.

Ken i Mabel (6582)

KINO „COLOSSEUM”, CHOR. OW I

Wolności 18.

Od czwartku, 25 lutego 1937 r.

Containy dwie wspaniałe kinematografii ilustrujące bohaterstwo walczącej Legionu Ochotniczego...

Pod dwiema flagami

W rolach głównych CLAUDETTE COLBERT — RONALD COLMAN VIKTOR Mc LAGLEN

Il-gi: Zabawna komedia filmowa pt. N.e. cauj w k nie!

WOLNE POSADY

Majster — mechanik zdolny wyściółkować w robotach kołarskich, miedzarskich, ślusarskich, spawaniu oraz zakładaniu i konserwacji rurowciągów...

POSAD POSZUKUJA

Magistra katolicką z roczną praktyką poszukuje posady od zarząd. Złozoszenia do P. Z. pod „M. B.”

KUPNA

3 ton. auta ciężarowego używanego, lecz w dobrym stanie z opona kumorkowa...

SPRZEDAŻE

Doza rasowo sprzedana tanjo. Wła domość Reprezentacja Pol. Zachu Chorow. (7131)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, łazienka etc w Ligowcu, wone natychmiast. Informacje Katowice I. Kosciuszki 49, m. 4. (7134)

UZDROWISKA

Bystra — Wilkowie. Dom klimatyczny prowadzony na wzór sanatorium lekarze specjaliści, centralne ogrzewanie, ciepła woda bieżąca. Telefon 50 (6479)



Widzisz mamę, pan w sklepie miał rację, że ta lalka maady się nie odzwo...

Rok X Opłata p... Redaktor n... Kat... Telefon... CENNIK OG... Sal... BUDA... szym ciągu... gu w okol... wieczorem... botnikami... około 500... tem urzęd... plicja tłu... dwały poi... puszczenia... ANTYZ... UNIEW... BUDA... monstra... WPan... Kolodziej... skiego w B... oście w k... em lekarz... sku WPan... rież WPan... my serdecz... Bielsko... Takt... Rzy... LOND... Rzymu, że... Grandi'em... czy Halle... ronaację k... czy też ty... prosienie... Absylni... łowacz jak... mie przew... tego spor... Brytania... aktem grz... W starcza... Ras... ADDIS... ektór Gra... zaborit pod... s jednel st... tej zaś st... szych post... sine oraw... Basowi Des... bin rozroz... obdźlał kr... przy prz... Kapitana T... sta zostal... rozstrzelan... obrotu est... KAIR, z... wbitniodsi... mość woba... nieszczak... Alsunu K... etc Erytre... wrócił do... własnaj le...